

Neokatechumenat – ks. prof. Michał Poradowski

Już w czasach apostoelskich pojawiały się najrozmaitsze sekty wśród wspólnot chrześcijańskich, zagrażając czystości Wiary i nauki Kościoła.

Szczególnie skarżył się na to św. Paweł w swych “Listach”. Słynny jest z tego powodu jego “List do Galatów”, w którym pisze z goryczą: “Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma, są, tylko tacy ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybym nawet my lub anioł z Nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty” (Gal 1, 6-9).

Najwięcej jednak najrozmaitszych sekt powstało za czasów Lutra i protestantyzmu, a które obecnie tylko w Stanach Zjednoczonych przekraczają kilka tysięcy, rozprzestrzeniając się na cały świat. Było ich już wiele w Polsce w okresie międzywojennym, nie miały jednak większego wpływu na naszą ludność katolicką, głęboko maryjną, ale po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza po Drugim Soborze Watykańskim, stały się one prawdziwą plagą i wielkim niebezpieczeństwem dla Wiary. Co więcej, dawniej, a więc przed Drugim Soborem Watykańskim, wszystkie te sekty protestanckie działały poza Kościołem katolickim, a jako heretyckie były zwalczane przez autorytety kościelne, a więc przez biskupów, którzy jako gorliwi pasterze, bronili czystości Wiary, zabraniając księżom proboszczom tolerowania owych sekt w swych parafiach. Natomiast po Drugim Soborze Watykańskim przysłała “moda” nie tylko na kontakty z owymi sektami, ale nawet na wspólne nabożeństwa w imię tzw. “ekumenizmu”, a nawet niektórzy biskupi zaczęli polecać księżom proboszczom, aby oddawali do użytku owych sekt heretyckich swoje parafialne sale, a nawet kościoły i kaplice. Stąd też obecnie w Polsce setki sekt protestanckich, a więc heretyckich, korzysta z sal, kaplic i kościołów katolickich, czy to dla swoich zebrań czy nabożeństw, czy też dla wspólnych z katolikami zgromadzeń i nabożeństw. Dlatego też czystość świętej Wiary Katolickiej została poważnie zagrożona. Doszło nawet do tego, że niektóre ruchy lub wspólnoty protestanckie, a więc heretyckie, zostały z polecenia niektórych biskupów włączone do życia religijnego parafii katolickich, a ich książki, broszury i modlitewniki zostały przez niektórych biskupów nie tylko polecane katolikom, ale nawet uzyskały przedmowy i wstępy, w których się te heretyckie poglądy gorliwie zaleca. Jednym z takich ruchów jest właśnie tzw. Ruch Neokatechumenalny, całkowicie sprzeczny z tradycyjną nauką Kościoła katolickiego, co w niniejszej broszurze staramy się wyjaśnić, porównując naukę Ruchu Neokatechumenalnego z tradycyjną nauką Kościoła, którą św. Paweł nazwał “Depositum Fidei”.

Co to jest ruch neokatechumenalny?

W połowie lat sześćdziesiątych ukazał się w Hiszpanii ruch charytatywny, działający początkowo wyłącznie na przedmieściach Madrytu, opiekując się tamtejszą biedotą, na czele którego stały dwie osoby: Kiko Arguello i Carmen Hernandez; ruch ten spotkał się natychmiast z uznaniem tamtejszego arcybiskupa. Z biegiem jednak czasu z ruchu

charytatywnego zaczął przekształcać się w ruch religijny typu sekciarskiego, co jednak nie zostało spostrzeżone przez autorytety kościelne, które nadal go popierały jako ruch charytatywny. To dzięki swej działalności dobroczynnej wśród najbardziej ubogich uzyskał sobie jak najlepszą opinię wśród autorytetów kościelnych tak w Hiszpanii, jak i winnych krajach na które stopniowo zaczął się rozszerzać. Stąd też i sympatia do niego ówczesnego Papieża Pawła VI, który zaczął go wychwalać i zalecać. W międzyczasie zaczęły się duże zmiany wewnątrz owego ruchu, a to w miarę jak przybywali zwolennicy i opiekunowie, tak iż z ruchu charytatywnego stał się rodzajem sekty religijnej wewnątrz Kościoła, o czym różni jego opiekunowie, głównie biskupi, niewiele wiedzieli, jako iż przez kierowników tego ruchu wypracowane instrukcje religijne nie zostały aż do dzisiaj opublikowane i są znane tylko wtajemniczonym, gdyż dostępne wyłącznie kierownikom owego ruchu, będąc wydane jako maszynopis do użytku prywatnego, liczący 373 stronicę. Jest to tzw. “katecheza”, której analiza wykazuje, że nie ma ów ruch neokatechumenalny nic wspólnego z nauką oficjalną Kościoła. Co więcej, nauka owej “katechezy”, z punktu widzenia nauki tradycyjnej Kościoła, jest zbiorem najrozmaitszych herezji, głównie protestanckich. (...)

Wspomniana wyżej “Katecheza” owego Ruchu Neokatechumenalnego została szczegółowo przestudiowana przez księdza włoskiego Enricco Zoffoli, który na ten temat napisał i wydał kilka książek, a główną z nich jest “ERESIE DEL MOVIMENTO NEOCATECUMENALE” – SAGGIO CRITICO – 1991. Książka ta ma już pięć wydań. Korzystam tutaj z wydania piątego. Tenże autor wydał także studium porównawcze pod tytułem “MAGISTERO DEL PAPA E KATECHESI DI KIKO”, wykazując sprzeczność między nauką Papieża i katechezą Kiko.

We wspomnianej “Katechezie”, zarezerwowanej tylko dla “wtajemniczonych”, znajduje się wiele stwierdzeń heretyckich, z których, w tej pierwszej części naszej krytyki, zostaną na razie wzięte pod uwagę tylko następujące:

- Człowiek nie może nie grzeszyć.
- Nawrócenie polega jedynie na uznaniu swej nędzy moralnej.
- Grzech nie obraża Pana Boga, bo jest czymś normalnym w życiu człowieka.
- Chrystus Pan dokonał odkupienia wszystkich ludzi nie przez Swą mękę i śmierć na Krzyżu, lecz przez Swe Zmartwychwstanie.
- Kościół nie został założony przez Chrystusa Pana, lecz przez pierwotną wspólnotę wiernych, jak wszystkie religie, stąd też są one sobie równe i każdy może się zbawić niezależnie od wiary, którą wyznaje. Kapłaństwo nie ma nic wspólnego ze święceniami, gdyż każdy chrześcijanin jest kapłanem przez Chrzest, a więc także i kobiety są kapłankami.
- Msza święta, zwana przez ową “Katechezę” Eucharystią nie jest ofiarą, stąd też nie jest potrzebny ołtarz, bo wystarcza stół.
- Eucharystia jest tylko ucztą – biesiadą, a nie ofiarą.

- Konsekracja chleba i wina jest tylko symbolem Zmartwychwstania Chrystusa.
- Msza święta nie jest celebrowana przez kapłana, lecz przez Zgromadzenie.
- Nie istnieje obecność rzeczywista Chrystusa Pana w Eucharystii, stąd też nie usprawiedliwiają się akty adoracji, przyklęknięcia itp.
- Sakrament pokuty utożsamia się z sakramentem Chrztu i spowiedź powinna być publiczną wobec Zgromadzenia, a nie wobec kapłana.
- Wszyscy ludzie są grzeszni, więc nie może istnieć “stan łaski”.
- Chrystus Pan nie może być naśladowany.
- Chrystus Pan wymaga, aby każdy chrześcijanin nienawidził swych rodziców, braci i krewnych.
- Aby być chrześcijaninem trzeba najpierw wyzbyć się wszelkich dóbr na korzyść wspólnoty neokatechumenalnej.
- Dobra wspólne mogą być używane i nadużywane; nie usprawiedliwia się żadna asceza, ani też powściągliwość.
- Wszyscy będą zbawieni dzięki miłosierdziu Boga; nie istnieje piekło, ani czyściec, więc modlitwy za zmarłych są niepotrzebne.
- Historia Kościoła kończy się z edyktem cesarza Konstantyna i zaczyna się na nowo dopiero dzięki Drugiemu Soborowi Watykańskiemu.
- Biblia interpretuje się sama (a nie przez Kościół).

Jak z powyższego widać, Ruch Neokatechumenalny jest zbiorem najrozmaitszych herezji, jakie ukazywały się w ciągu dziejów Kościoła, a głównie jest syntezą nauki różnych sekt protestanckich.

Według tej “Katechezy” kapłaństwo (a więc i cała hierarchia Kościoła) są zbędne.

CZYTAJ DALEJ NA: <http://www.bibula.com/?p=69013>

<http://dzieckonmp.wordpress.com/>

<http://urbietorbi-apokalipsa.net/>